

Dziś druga część naszego cyklu "Stefan w biurze" czyli o zasadach savoir-vivru w pracy



WITANIE SIĘ W PRACY

W drugiej części naszego cyklu „Savoir-vivre w pracy” zajmiemy się kolejnym zagadnieniem z zakresu dobrych manier, których znajomość jest niezwykle istotna z punktu widzenia sytuacji służbowych.

Wyobraź sobie Twój pierwszy dzień w pracy: mnóstwo różnych, nowych osób, jak się z nimi przywitać by nie „spalić się” już przy pierwszym kontakcie? W teorii wiesz jak się zachować w takiej sytuacji, jak się przywitać i przedstawić, lecz w takiej, bądź co bądź - stresującej sytuacji, może okazać się, że ciężko przełożyć to na praktykę. Warto mieć w pamięci kilka żelaznych zasad, dzięki którym nie przytrafi nam się żadne służbowe faux-pas.

Warto zapamiętać przede wszystkim trzy reguły pierwszeństwa, dotyczące zarówno podawania ręki, jak i propozycji przejścia na „Ty”

1. Dyrektor/szef/przełożony pierwszy podaje rękę i wychodzi z propozycją przejścia na „Ty” względem swojego pracownika
2. Kobieta mężczyźnie
3. Starszy młodszemu

Zwyczajowym sposobem witania się i przedstawienia jest uścisk dłoni, niezależnie od płci (o tzw. „Cmok-Nonsense” w jednej z następnych części „Savoir-vivru” w pracy). Uścisk dłoni jest najbezpieczniejszym sposobem zarówno na przywitanie jak i

przedstawienie. Należy jednak pamiętać o tym, żeby był jednocześnie konkretny i solidny, ale niezbyt długi. Nie ma nic i bardziej znieważającego niż podanie ręki „na zdechłą rybę”, o czym niestety niektórzy zapominają. Nie popadajmy jednak w drugą skrajność i nie ściskajmy zbyt mocno dłoni osoby, z którą się witamy. W uścisku dłoni nie chodzi o żadną demonstrację siły ani naszej witalności, nie chcemy chyba, aby już na wstępie zapamiętano nas jako jakiegoś nerwowego barbarzyńcę, który nie potrafi zapanować nad tak prostą czynnością. Przy witaniu się istotny jest również kontakt wzrokowy – należy go utrzymywać przez cały czas trwania uścisku. Niedopuszczalne są również „żółwki”, przybijanie „piątek”, klepanie po ramieniu – takie zachowania zostawmy dla swoich przyjaciół i znajomych. Pamiętajcie – pierwsze wrażenie ma znaczenie. Ręki nigdy nie podajemy również przez biurko czy przez stół – pomiędzy witającymi nie powinno być żadnej bariery.

Istnieją również pewne konwenanse związane z witaniem się między osobami różnej płci. Przyjęło się, że kobiety nie muszą wstawać gdy ktoś podaje im rękę. Kobieta powinna natomiast lekko się unieść, gdy wita się z osobą, która ma wyższy prestiż. Mężczyźni natomiast powinni wstać niezależnie od tego z kim się witają. Jednakże niezależnie od tych zasad, zawsze gdy chcemy wyrazić wobec kogoś szacunek – powinniśmy stać podczas powitania. Przedstawiając się komuś, kogo jeszcze nie znamy, powinniśmy podać pełne imię i nazwisko – pamiętając o tym, że imię podaje się jako pierwsze.

Częstą sytuacją, w której czujemy się nieswojo i nie wiemy do końca jak się zachować jest przemieszczanie się windą. Niektórzy mówią „dzień dobry”, inni zagadują, a jeszcze inni stoją odwrócení plecami i unikają jakiegokolwiek kontaktu. Zgodnie z obowiązującymi niepisanymi zasadami – wchodząc do windy należy się przywitać. W zupełności wystarczy „dzień dobry” na powitanie i „do widzenia” przy wyjściu. Dziękowanie za wspólną podróż czy też pytanie „czy można (wsiąść do windy)?” może okazać się lekką przesadą.

Niezależnie od sytuacji, miejsca i osób, z którymi się witamy – jest jeden sposób, który nawet drobnym faux-pas nada pozytywny oddźwięk – jest oczywiście uśmiech. Całe szczęście, nasz bohater Stefan przy swoich licznych potknięciach, zawsze dużo się uśmiecha.